KORESPONDENCYA WOJENNEJ CENTRALI HANDLOWEJ

Nr. 3. | Kraków, dnia 15 października 1917. | Rok I.

REDAKCYA I ADMINISTR.: WOJENNA CENTRALA HANDLOWA, KRAKÓW, SŁAWKOWSKA 4

O D   W Y D A W N I C T W A.

„Korespondencya Wojennej Centrali Handlowej“ ma za zadanie informować koła interesowane o aktualnych i bieżących sprawach gospodarczych ze specyalnem uwzględnieniem handlu. — Równocześnie „Korespondencya W. C. H.“ ze względu na rozrost agend W. C. H. służy peryodycznej prasie, sferom interesowanym i publiczności jako stały informator o działalności W. C. H.

„Korespondencya W. C. H.“ wychodzi 1-szego i 15-tego każdego miesiąca.

„Korespondencyę Wojennej Centrali Handlowej“ przesyła się bezpłatnie władzom i urzędom, odpowiednim instytucyom i organizacyom autonomicznym i obywatelskim. — Żądania w tej mierze należy zwracać bezpośrednio do Administracyi „Korespondencyi W. C. H.“, Kraków, Sławkowska 1.

Telefon Redakcyi i Administracyi Nr. 2078.

Prywatni Abonenci otrzymują „Korespondencyę“ po opłaceniu w Administracyi prenumeraty (kwartalnie 2 korony, półrocznie 4 korony).

Numer pojedynczy kosztuje 10 halerzy.

O D   R E D A K C Y I.

W przeświadczeniu, iż pismo nasze wtedy spełni swe zadanie zainteresowania szerokich warstw naszego kupiectwa i naszych przemysłowców, kiedy będzie poruszać bezpośrednio dotyczące ich żywotne i aktualne sprawy, zwracamy się do kół interesowanych z prośbą, aby zechcieli zasilać Korespondencyę W. C. H. tak krótkimi artykułami, jak też cennemi informacyami ze swej specyalności, a z nadesłanych nam materyałów nie omieszkamy skorzystać z ewentualnem rozszerzeniem ram naszego pisma, które w ten sposób stanie się prawdziwym wyrazem interesów i potrzeb swojskiego handlu i przemysłu.

Z Wojennej Centrali Handlowej.

W dniu 9. b. m. odbyło się zwyczajne posiedzenie Rady nadzorczej W. C. H. pod przewodnictwem wiceprezesa Rady Dyr. Dr. Steczkowskiego. Po załatwieniu szeregu bieżących spraw Rada nadzorcza uchwaliła wobec wielkich obrotów jednomyślnie podwyższenie kapitału zakładowego do 1 miliona koron.

Na temże posiedzeniu Rada nadzorcza przyjęła z żalem do wiadomości oświadczenie, jakie złożył Dr. Kazimierz Bauda, c. k. Radca sekcyjny w Prezydyum Rady Ministrów, na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego W. C. H., iż ze względu na powołanie go do c. k. Ministeryum dla Galicyi składa godność tak członka Rady nadzorczej, jak też przewodniczącego Komitetu Wykonawczego. Rada nadzorcza podniosła liczne zasługi, położone przez Dr. Kazimierza Baudę tak około założenia W. C. H., jak też około jej dalszego pomyślnego rozwoju, wystosowując doń odpowiednie pismo, jako dowód wielkiego uznania i wdzięczności za Jego troskliwą opiekę około naszej instytucyi. Na wniosek Dyr. Dr. Steczkowskiego wyraziła Rada także żal z powodu choroby Prezesa Rady Eksc. Dr. Lea, polecając wyrazić Mu życzenia rychłego powrotu do zdrowia.

Wolny handel a wojna.

Żyjemy pod znakiem omnipotencyi państwa, między innymi i w zakresie handlu. — Wolną konkurencyę i wolny handel zastąpiono bardzo skomplikowanym systemem obrotu, którego już samo przestudyowanie pod względem prawno-formalnym wymaga sporo czasu i sił, tyle wydano w tej materyi rozporządzeń, przepisów wykonawczych, objaśnień i t. d. — Obrót szeregiem towarów i przedmiotów codziennego użytku scentralizowano w instytucyach specyalnych, najczęściej centralami zwanych, które aczkolwiek zostawały pod nadzorem państwa i jego organów, prowadziły odrębną zupełnie politykę aprowizacyjną na tle wybitnie spekulacyjnem ze szkodą ogólnych interesów państwa i szerokich warstw społeczeństwa i kraju. — Zwłaszcza, jeśli chodzi o stosunki naszego kraju, to stworzył on wdzięczne pole dla działalności wszelkiego rodzaju central o charakterze mniej lub więcej prywatnym, w kierunku masowego wydobywania z gospodarstwa krajowego wszystkiego, co mogło mieć większe znaczenie dla aprowizacyi zachodnich prowincyi. Powstały specyalne urzędy centralne i krajowe, Urząd żywnościowy i krajowe Urzędy gospodarcze, które miały za zadanie uregulowanie obrotu handlowego najważniejszymi przedmiotami codziennego użytku i kontrolę nad istniejącemi centralami i instytucyami gospodarczemi publicznego i prywatnego charakteru.

Władze te, owiane jaknajlepszemi często chęciami, wzięły na się zadanie przerastające siły wszelkich ciał biurokratycznych, operujących ciężką i nieruchliwą maszyną, stosem aktów i t. d., co mściło się właśnie jaknajfatalniej w zakresie handlu, wymagającego sprawnych i sprężystych organów, zwłaszcza, że instytucye te nie ograniczały się jedynie do funkcyi kontrolnych, lecz nadto same organizowały nowe związki handlowe, obejmując bezpośrednio lub pośrednio przez istniejące instytucye nowe gałęzie obrotu handlowego. — Władze te były oczywiście wolne od wszelkiego czynnika spekulacyjnego, który starały się zwalczyć jaknajusilniej, występowały zawsze w interesie publicznym, co prawda nieraz różnie rozumianym przez rząd centralny, a czynniki krajowe, były jednak na ogół bezsilne wobec wszechwładnej, bajecznie rzutkiej i sprawnej spekulacyi, która nadal zostawała zwycięską na rynku handlowym pomimo szeregu organów nadzorczych, kontrolnych i t. d. Polityka cen maksymalnych, nie obejmujących wszystkich towarów doprowadziła do wszechwładnego zapanowania cen podwójnych. — Powszechnie płaci się w obrocie pokątnym ceny olbrzymio przewyższające ceny maksymalne, przy których to ostatnich rolnicy n. p. nie pokrywają nawet kosztów produkcyi. — Spekulant liczy sobie tem więcej za swoje niebezpieczeństwo i ryzyko, im bardziej ożywioną działalność rozwijają organa policyjnę i administracyjne w tępieniu spekulacyi, każde wykrycie i konfiskata nowego wagonu z artykułami aprowizacyjnymi sprawia wydatne podrożenie tych artykułów na rynku pokątnym.

Równocześnie z powstaniem każdej centrali, znikał z obrotu dany towar, którego przedtem w obrocie wolno handlowym nie brakło, tak, iż samo powstanie centrali lub ogłoszenie zajęcia państwowego pewnego artykułu, prowadziło do ożywionego spekulacyjnego obrotu, sprawiającego, że w chwili zajęcia lub powstania centrali, dany towar jest doskonale ukryty, będąc przedmiotem pokątnego handlu — dyktującego najzupełniej dowolne ceny.

Całą więc wielce skomplikowaną maszynę obrotu handlowego, skupioną w czasie wojny w rękach lub pod dozorem państwa i czynników biurokratycznych, cały system dzisiejszej aprowizacyi i zaopatrzenia szerokich warstw ludności, w najważniejsze artykuły codziennego użytku, należy uznać za niespełniającą swego zdania, jako więc zawodną na ogół.

Do tego rezultatu musi dojść każdy, kto bez uprzedzeń śledzi przepisy obecnego systemu w zakresie obrotu przedmiotów codziennego użytku, systemu, który znamionuje własny zarząd i przeważająca ingerencya władz i instytucyi publicznych. — Można i trzeba nawet stwierdzić i należycie ocenić wielki zasób dobrej woli i nawet zmysłu organizacyjnego u czynników publicznych podczas wojny, uwzględniając zwłaszcza nader trudne warunki wojenne, najbardziej jednak życzliwie usposobiony dla tej działalności nie może nie stwierdzić faktu, iż obecny system, ogromnie kosztowny i do granic ostatecznych krępujący jednostkę i grupy społeczne, system wykluczający niemal zupełnie wolny handel najważniejszych przedmiotów codziennej konsumcyi i użytku, celu swego nie spełnił, coraz bardziej dając się we znaki nie spekulantom niestety, lecz najmniej na to zasługującemu szerokiemu ogółowi. — System ten nadto specyalnie dotknął nasz kraj, ułatwiając masowy i systematyczny wywóz najważniejszych artykułów żywności. Oczywiście stwierdzenie, że system obecny obrotu handlowego zawiódł na ogół, rozczarowując nawet nielicznych zwolenników, nie może przesądzać o wprowadzeniu obecnie przeciwieństwa tego systemu, t. j. wolnego handlu i obrotu bez zastrzeżeń i ograniczenia. Stosunki obecne na to nie pozwalają, konieczność zmusza do pewnych ograniczeń w interesie publicznym dawnej wolności obrotu, która zresztą wobec odcięcia dowozu z zewnątrz i zmniejszenia się produkcyi we wszystkich niemal gałęziach, coraz ciaśniejsze ma z natury rzeczy granice.

Chodzi jednak o co innego, o w p r o w a d z e n i e   s t o p n i o w e   w o l n e g o   h a n d l u   t a m, gdzie to się stać może bez szkody dla interesów publicznych, sprawiając polepszenie stosunków, produkcyi i konsumcyi. — W zakresie n. p. produkcyi rolniczej zboża i innych ziemiopłodów, winna być po dzisiejszych smutnych doświadczeniach wprowadzoną wolność obrotu po zapewnieniu sobie pewnej, oczywiście znacznej ilości tych ziemiopłodów. Każdy rolnik powinien dostarczyć z jednego hektara czy morga tyle a tyle jednostek miary, czy wagi pewnego ziemiopłodu, nadwyżka ponad tę ilość, ustalona na podstawie orzeczeń znawców jaknajściślej i najsprawiedliwiej, winna być oddaną do wolnego obrotu. Chodzi tu więc o wprowadzenie idei wolnego handlu na razie w bardzo ograniczonej mierze, które jednak może niewątpliwe przyczynić się do naprawy stosunków częściowo przynajmniej, pozostawiając samej ludności zaopatrywanie się w środki żywności bez i n g e r e n c y i i opieki publicznych organów wykonawczych. — Ostatnio, gdy chodziło o kwestyę zaopatrzenia ludności w kartofle, była mowa na miejscu oficyalnem również o tem częściowem, bardzo zresztą ograniczonem wprowadzeniu wolnego handlu co do nadwyżki ponad pewną ilość, potrzebną dla państwa i wojska. Świadczy to o coraz większem zdobywaniu prawa obywatelstwa, nawet na miejscu rozstrzygającem, poglądu o potrzebie choćby częściowego wprowadzenia wolnego handlu już w dzisiejszych stosunkach wojennych. — Stopniowe wprowadzenie wolnego obrotu należy do najważniejszych punktów programu przejścia z wojennej do powojennej gospodarki, obmyślenie szczegółów będzie wdzięcznem zadaniem dla specyalistów w każdym zakresie. — Dzisiejszy system okazał się niezdolnym do rozwiązania kwestyi pierwszorzędnej wagi w zakresie zaopatrzenia ludności w najważniejsze artykuły codziennego zapotrzebowania, reforma więc i zmiana tego systemu, objawiająca się w stopniowem wprowadzeniu wolnego handlu, jest już dziś podczas wojny sprawą piekącą, nie cierpiącą zwłoki. Czekają na to tak sfery producentów, jak i szeroki ogół konsumentów, czeka wreszcie z utęsknieniem i ta część handlu i kupiectwa polskiego, która zdając sobie sprawę z wielkiej wagi działalności handlowej, zwłaszcza w naszych warunkach, chce mieć wolne ręce, by zrzucić z siebie ciężką odpowiedzialność za dzisiejsze stosunki, znaczące się brakiem najważniejszych artykułów i szalejącą wszędzie spekulacyą.

Dr. Leon Władysław Biegeleisen.

Bilans płatniczy Austro-Węgier a unia gospodarcza państw centralnych.

O bilansie płatniczym Austro-Węgier, ogłoszonym przez ministeryum finansów w maju 1917, zamieścił Dr. Gustaw S t o l p e r w „V o s s. Z e i t u n g“ przed paru tygodniami dwa interesujące artykuły. Podane daty przez ministeryum ilustrują właściwie tylko stan finansów przed wybuchem wojny. Według niego obliczać można stan posiadania zagranicy w austro-węgierskich papierach wartościowych na 9701 milionów. Z tego wypada na:

	mil. kor.	t. j. procent
Państwo niemieckie . . . ,	4736	48.5
Francyę . . . . . , . . .	3199	32,8
Anglię . . . . ,	606	6,2
Holandyę	387	4,0
Szwajcaryę	389	4,0
Belgię , , ...	286	2,9
Włochy , , ...	29	0,3

Stan posiadania państw nieprzyjacielskich wynosi wynosi około 4,121 milionów koron, t. j. 42,2%.

Jeśli się porówna to zestawienie ze statystyką roku 1903, okazuje się ciekawe zjawisko, że stan posiadania zagranicy w papierach austro-węgierskich wcale się w dziesięciu latach przedwojennych nie powiększył (wówczas wynosił okrągło 10 miliardów). Okazuje się także, że zadłużenie zagraniczne Austro-Węgier złożyć trzeba przedewszystkiem na rachunek Węgier. Wobec tych 10 miliardów, przedstawia się ilość posiadanych przez Austro-Węgry efektów zagranicznych znacznie skromniej. Odnośnie do wkładów kapitału miejscowego za granicą szacują sumę kapitałów austro-węgierskich w Belgii na 27 milionów franków; we Włoszech na 15 milionów lirów. Najwięcej kapitału popłynęło do Bułgaryi. Dla oznaczenia wartości zagranicznego stanu posiadania w ziemi i budynkach w Austro-Węgrzech, brak jest, według Dra Stolpera, wszelkich danych. Najważniejszą pozycyą aktywną tego bilansu płatniczego jest ruch wychodźczy.

Wojna zmieniła w sposób zasadniczy podstawy bilansu płatniczego Austro-Węgier. Zadłużenie się

Monarchii za granicą, zwłaszcza w Niemczech, wzrosło o parę miliardów. Poprawa waluty nastąpićby mogła, twierdzi Dr. Stolper, gdyby się udało całe gospodarstwo oprzeć na znacznie szerszych podstawach, niż przed wojną. Ze względu, iż chodzi tu o bardzo żywotną kwestyę dla austro-węgierskiej gospodarki społecznej, przeto potrzeba, zdaniem jego, by podstawa gospodarcza Austro-Węgier rozszerzyła się przez ścisły związek z państwem niemieckiem. Tak sądzi Dr. Stolper.

Z naszej strony nadmieniamy, iż dwa są prądy polityki gospodarczej odnośnie do ułożenia się stosunków ekonomicznych między Austryą a Niemcami, a to z powodu wojny gospodarczej, jaką im wydały państwa koalicyi. Jeden z tych prądów propaguje idee stworzenia unii gospodarczej, drugi zaś tylko pewnego zacieśnienia związków gospodarczych. Ten drugi kierunek ma więcej zwolenników i pragnie przeważnie związek gospodarczy Austryi i Niemiec oprzeć na t. zw. systemie wzajemnej preferencyi w rolnictwie, przemyśle i handlu. Jako wyraz tych dążeń istnieje obfita już literatura niemiecka. Z czasopism należy wymienić bardzo poważne pismo, p. t. „Wirtschaftszeitung der Zentralmächte“, organ oficyalny niemiecko-austro-węgierskiego Związku gospodarczego. Obszernie tą kwestyą zajmuje się praca Dr. Rogera Bar. Bataglii, wydana przez Instytut ekonomiczny w języku niemieckim p. t. „Ein Zoll- und Wirtschaftsbündniss zwischen Oesterreich-Ungarn und Deutschland“, Wien und Leipzig i broszura Dra Kornreicha, również wydana przez Instytut ekonomiczny w języku polskim, p. t. „Unia cłowa Austryi z Niemcami“. Przeciwnicy ściślejszej unii gospodarczej mocarstw centralnych stanowczo stwierdzają, iż taka unia gospodarcza wyszłaby li tylko na korzyść Niemiec, wobec ich potęgi ekonomicznej prawie na każdem polu, natomiast miałaby fatalne skutki dla krajów Monarchii, gdzie rolnictwo, przemysł i handel nie są dość silne, by mogły wytrzymać w tym kierunku konkurencyę swego sojusznika. Korzystnem może być jedynie pewne zacieśnienie związków gospodarczych.

Z. D-ski.

Dział aprowizacyjny i rolniczy

Z roku gospodarczego 1916/17.

Najcięższym do przetrwania był ostatni rok gospodarczy 1916/17 z powodu ustawicznych braków mąki. Fakt ten jest bardzo dla obecnych stosunków charakterystyczny ze względu, iż Galicya jest krajem rolniczym i chleba powinno być u nas poddostatkiem. Z tego założenia wychodził też i Rząd i mimo udowodnienia na początku roku 1916/17 na podstawie zebranych dat statystycznych ze strony galicyjskich urzędów, iż do wyżywienia ludności potrzeba jest jeszcze co najmniej 12.000 wagonów mąki, nie chciał pokryć deficytu. Dopiero ustawiczny brak chleba w miastach galicyjskich i narzekania publiczności, wreszcie ścisłe obliczenie zapasów, przeprowadzone w marcu b. r. w 36 powiatach Galicyi wschodniej, które wykazało, że do wykupna pozostaje tylko 1000 wagonów mąki, skłoniło Rząd centralny przyznać naszej ludności pełną ilość mąki. Tę sprawę załatwiono na konferencyi w Wiedniu dnia 21 maja b. r., gdzie Rząd przyznał za maj do wyżywienia ludności ryczałtowo 200 wagonów a za czerwiec i lipiec po 28 wagonów dziennie. Jak nas informują z miarodajnego źródła, Rząd dotrzymał zobowiązania. Dzięki temu dopiero racyę mąki, zmniejszoną przedtem przez Rząd z powodu braku mąki z 200 gr. na 167 gr. na głowę, można było podwyższyć do normalnego stanu.

Należy się spodziewać, że w tym roku gospodarczym miarodajne czynniki zawczasu postarają się o to, aby celem pokrycia deficytu mąki Rząd przyznał pewien kontyngent zapasów z innych krajów.

Wyniki zbiorów na Węgrzech.

Odnośnie do zbiorów na Węgrzech, to zbiory pszenicy były dobre, natomiast zbiór żyta wypadł gorzej, także jęczmień był w tym roku lichy, ponieważ deszcze przyszły za późno; korzystnie wpłynęły natomiast opady na owies i kukurudzę. Urzędowy dziennik kroacki ogłosił rozporządzenie bana o zajęciu i rekwizycyi zboża, ze zmianami uchwalonemi przez rząd krajowy. Rozporządzenie przewiduje utworzenie z ramienia władz komitatowych i magistratów, komisyi dla ustalenia zapotrzebowania poszczególnych gospodarstw i dla odbioru zarekwirowanego zboża. Młyny muszą oddawać pewną ilość mąki, nie większą wszakże, jak $10\frac{3}{4}\%$ oddanego zboża.

Młyny mogą sprzedawać zboże, mąkę i produkty mielenia jedynie krajowemu Towarzystwu dla aprowizacyi. Ilość wyznaczona dla producenta wynosi: dla mężczyzn powyżej lat 15, 15 kilogramów miesięcznie na głowę, dla kobiet i dzieci po 12 kg. zboża. Dla osób, które zboża nie produkują, a których zapotrzebowanie może być pokryte z nadwyżki we własnej gminie, wyznaczono 12 kg. zboża, dla wszystkich innych zaś po 7 kg. mąki na głowę i na miesiąc.

Nowe ceny zboża.

Równolegle do nowych, wyższych cen na zboże węgierskie, podniesiono ceny także w Austryi. Są one tu jednak niższe, niż na Węgrzech.

Następujące zestawienie przedstawia ceny obowiązywać mające: za 100 kg.

	Austrya		Węgry	
	1916/17	1917/18	1916/17	1917/18
pszenica	35 K	40 K	38 K	48 K
żyto	29 „	40 „	31 „	45 „
jęczmień	29 „	37 „	30 „	46 „
jęczmień browarniczy	33 „	37 „	42 „	46 „
owies	28 „	36 „	37 „	44 „

Brak świń i tłuszczów w Galicyi.

Galicya była znana na rynku wiedeńskim ze swej nierogacizny, którą tam wywożono masami. To też, kiedy Wiedeń odczuł dotkliwie brak mięsa wieprzowego i tłuszczów, zwrócił swe oczy na nasz kraj. Rząd centralny zażądał, jak wiadomo, 2,000 kontyngentu świń na tydzień. Krajowy urząd gospodarczy zgodził się na to, ale pod warunkiem, iż część tego kontyngentu będzie wywożona z Galicyi dopiero po przerobieniu u nas w formie wędlin i tłuszczów. Wiedeń na tę propozycyę się zgodził. Wobec tego Namiestnictwo oddało prawo wywozu wędlin 3 masarniom w Żywcu i 3 w Krakowie. Atoli Wiedeń w żadnym tygodniu nie otrzymał choćby przybliżonej do kontyngentu ilości wędlin, jak też żywych świń. — W niektórych tygodniach transporty wynosiły zaledwie 24 sztuk. Jest to dowód najlepszy, jak licho przedstawia się stan nierogacizny w Galicyi. Jako drugi dowód tego jest fakt ogólnego braku tłuszczów. Przy spisie, jaki zarządziło c. k. Namiestnictwo, okazało się, iż wszystkie zapasy tłuszczów Galicyi nie mogą zaspokoić zapotrzebowania jednomiesięcznego zagłębia Chrzanowskiego.

Hodowla owiec w Austryi i na Węgrzech.

Z tomu pierwszego dzieła wydawanego przez G. Rörig'a i A. Binz'a, p. t. „Die Rohstoffe des Wirtschaftsgebietes zwischen Nordsee und Persischem Golf“ wyjmujemy ciekawe dane, odnoszące się do hodowli owiec w Austro-Węgrzech.

W Austryi w połowie zeszłego stulecia nastąpił na tem polu, podobnie jak w całej środkowej Europie, kryzys, spowodowany głównie przywozem wełny australskiej, masowym importem bawełny i zmniejszeniem ilości pastwisk wobec postępującej wciąż naprzód kultury rolnej.

W krajach alpejskich hodowla owiec starczy zaledwo na pokrycie miejscowego zapotrzebowania wełny i mięsa.

Stan owiec wynosił w Austryi:

w roku	1860	5·3	mil. sztuk
„ „	1880	3·8	„ „
„ „	1890	3·2	„ „
„ „	1910	2·4	„ „

(t. j. 8.5 owiec na 100 mieszkańców). Z tego przypadało na kraje alpejskie 426.500 sztuk, na okolice Krasu 1,270.400 sztuk, na kraje sudeckie 182.900 sztuk, na kraje karpackie 548.500 sztuk. Także w Bośnii i Hercegowinie zmniejszyła się ilość owiec. W roku 1895 posiadały te kraje jeszcze 3.2 miliony sztuk, w roku 1910 zaś zaledwo 2.5 miliony (t. j. 123 owce na 100 mieszkańców).

W roku 1913 wywieziono 121.300 owiec i kóz (z tego 106.000 na Węgry). Przywóz wełny wyniósł 542.100 cetnarów[2], wywóz 91.300 cetnarów[2].

Tę same przyczyny co w Austryi, sprowadziły także i na Węgrzech znaczne cofnięcie się hodowli owiec, widoczne szczególnie w komitatach zachodnich, podczas gdy na wschodzie wśród gór zauważyć było można w roku 1912 pewien postęp na lepsze. Rozpowszechnioną w dawnych wiekach rasę owiec kosmatych Raczka znajdujemy i dzisiaj (63%) obok owiec Cigaya i hiszpańskich merynosów (29%) przyczem hoduje się także owce opasowe (8%). Podczas gdy w roku 1857 liczono na Węgrzech 10 milionów owiec, było w roku 1895 tylko 7.5 mil., w 1912 7.2 mil., a w 1913 już zaledwo 6.6 mil. sztuk. Zatem stan owiec zmniejszył się w 3 latach sprawozdawczych o 6.9% względnie 7.6%.

W Chorwacyi i Slawonii stosunki są lepsze. Tutaj stan owiec, który w roku 1895 wynosił 595.900 sztuk, nie tylko nie zmniejszył się, ale znacznie powiększył, dochodząc w roku 1911 do 850,200 sztuk; podwyżka więc wynosi 254.300 sztuk, czyli 42.7%.

W królestwie węgierskiem przypadało na 1 kilometr kwadratowy 26.31 owiec, na 100 mieszkańców zaś 41 owiec.

Wywóz wełny z Węgier był dość wielki; równoważy go jednak duży przywóz. Wywóz wynosił w r. 1912 7,045.800 kg. wartości 13.31 mil. marek, przywóz zaś w tymże roku 3,918.000 kg. wartości 9.53 mil. Największa część wełny, mianowicie około 4,300.000 kg. szła do Austryi, reszta do Niemiec.

Obrót jarzynami w obrębie okupacyi austryackiej Królestwa Polskiego.

Na podstawie rozporządzenia c. k. Gubernatorstwa w Lublinie E. v. Z. z dnia 28 września 1917 r. nabywanie wszelkiego rodzaju jarzyn i owoców w obrębie austryackiej okupacyi należy do Konsorcyum zakupu jarzyn austr.-węgierskiej okupacyi z siedzibą w Lublinie, ul. Szpitalna l. 10. Wysyłka tychże odbywa się stosownie do poleceń (Geos) Gemüse und Obstversorgungsstelle, przy c. k. urzędzie dla wyżywienia ludności w Wiedniu, dokąd strony interesowane mogą zwracać się z podaniem o przydział jarzyn z c. k. austr.-węgier. terenów Królestwa Polskiego.

Obowiązkowe ubezpieczenie przesyłek cukru.

Centrala cukrowa oznajmiła wszystkim fabrykom i rafineryom cukru, że z powodu wzmagania się rabunków i kradzieży przy przesyłkach cukru, zarządza w porozumieniu z urzędem dla wyżywienia ludności obowiązkowe ubezpieczenie w towarzystwach asekuracyjnych wszelkich przy transporcie w zamkniętych wagonach powstających szkód, przyczem z upoważnienia tego urzędu wymierzoną przy każdorazowej ekspedycyi premię płacić ma sprzedający. Kwotę ubezpieczenia wstawi się zatem odbiorcy w rachunek fakturowy. Niniejsze postanowienie nie zmienia istniejących już przepisów co do ubezpieczenia wysyłek w wagonach otwartych.

Produkcya surogatów kawy.

Ze względu na dotkliwy brak nie tyle kawy, bo tej już zupełnie nie ma w obiegu, ale surogatów kawy, Urząd żywnościowy, jak informują „Wiadomości gospodarcze“, zajął się sprawą zaopatrzenia przemysłu surogatów kawy w potrzebne surowce. Ponieważ ustał obecnie import fig, stoją do dyspozycyi tylko jęczmień, cykorya i buraki cukrowe. Jęczmienia przeznaczono dla produkcyi surogatów kawy 4.000 wagonów, z czego większa część przerobiona będzie na kawę słodową, drobna zaś ilość na kawę jęczmienną.

Ceny unormowane są specyalnem rozporządzeniem.

Co do cykoryi zajęto cały zbiór, który zostanie rozdzielony przez specyalne Biuro (Zichorienverteillungsstelle) w Pradze. Z powodu jednak szczupłych wyników zbiorów cykoryi, zmniejszyć się musi także produkcya surogatów.

Dla rozdziału buraków ustanowiono również specyalny wydział, do którego należą przedstawiciele przemysłu cukrowego i surogatów kawy, a który rozdzielać będzie zapasy według wymiaru przeróbki w czasach pokojowych.

Dotychczas zajęto dla wyrobu surogatów kawy 500.000 cetnarów metrycznych buraków cukrowych. Pewną część zajęto z fabryk cukru, które z powodu braku węgla zmniejszyć musiały produkcyę cukru surowego.

Wyrób kawy ze zboża.

Zamierzony, jak donosi Börsen Courier z Berlina, kontyngent jęczmienia wynoszący 100.000 ton, podwyższył Wojenny Urząd żywnościowy niemiecki na 200 do 250.000 ton, o czem zawiadomiono bezzwłocznie interesowane Związki przemysłowe. Wobec tego będzie przydzielony jęczmień w większej ilości palarniom kawy, które dotychczas były upośledzone w porównaniu z fabrykami kawy słodowej. Około 50 fabryk otrzyma odpowiedni kontyngent.

DZIAŁ WĘGLOWY.

W sprawie austryackiego podatku węglowego.

Ze względu na przygotowania, czynione obecnie w Austryi do wprowadzenia podatku węglowego na wzór Niemiec, sprawa ta wywołała wielkie obawy u przemysłowców węgla górnośląskiego. W razie bowiem wprowadzenia przez Austryę podatku węglowego na tych samych zasadach, co w Niemczech, byłby węgiel górnośląski opodatkowany podwójnie, przez co zdolność jego do współzawodnictwa z węglem austryackim byłaby zachwiana. Ponieważ Śląsk pruski z powodu niekorzystnego położenia geograficznego, musi swój węgiel koniecznie przesyłać do Austryi, przeto, według zdania tych kół, powinno się zawrzeć z Austryą układ, któryby uwalniał od podwójnego podatku węgiel przesyłany zarówno z Niemiec do Austryi, jak i naodwrót (n. p. do wschodnich części Bawaryi i Saksonii). Według umowy ma Śląsk pruski dostarczać 815.000 t. węgla kamiennego dla Monarchii (z tego 525.0000 t. do Austryi, a 290.000 t. do Węgier). Koła interesowane sądzą, iż ta ilość będzie uwolniona od podwójnego podatku. Także i 300.000 t. węgla brunatnego, które idą naodwrót z Austryi do Niemiec, ma podlegać tylko jednorazowemu opodatkowaniu.

Z polskiego obszaru węglowego.

Większe polskie miasta wchodzą obecnie w porozumienie wprost z kopalniami węgla w Polsce, by zapewnić sobie dostawę opału na zimę. I tak zarząd miasta Warszawy zwrócił się do Towarzystwa górniczego „Saturn“, by mu przydzieliło zbiór węgla z gwarectwa „Aleksandra“. Towarzystwo Saturn, które zostało przed laty 17 założone przez niemieckich i łódzkich kapitalistów, a którego głównym akcyonaryuszem jest przemysłowiec von Scheibler z Blumerode koło Wrocławia, zgodziło się na układ z miastem i oddało magistratowi warszawskiemu część gwarectwa „Aleksandra“ do wydobywania węgla na własny użytek. Wymienione Towarzystwo jest także właścicielem kopalni „Saturn“ koło Czeladzi i „Jupi-

ter“ koło Wojkowic. Są to największe kopalnie w polskim okręgu przemysłowym; wydobywano z nich przed wojną 900.000 ton węgla rocznie. Ponieważ do wydobywania węgla z gwarectwa „Aleksandra“ potrzeba wielkiej ilości maszyn i wyćwiczonego technicznie personalu, przeto prosił magistrat warsz. Towarzystwo akc. „Saturn“ o pomoc w tym względzie, która została zapewniona kontraktem. Magistrat pragnie przystąpić do robót, w tym kierunku czeka jeszcze na maszyny sprowadzane z austryackiej okupacyi. Magistrat liczy także na poparcie władz austryackich.

W ten sposób, jak widzimy, miasta w Król. polskiem pod okupacyą niemiecką starają się zapobiedz brakom opału. Sądzimy, iż nasze miasta jak Kraków, Lwów, powinny pójść za przykładem Warszawy i postarać się o swój stały przydział z pewnych kopalń. Byłby to dobry środek do zapobieżenia tak częstym kryzysom węglowym.

DZIAŁ DRZEWNY I MATERYAŁY BUDOWLANE

Z rynku drzewnego.

Do wielkich trudności w dostaniu drzewa dla odbudowy kraju, przyłączyła się i ta okoliczność, że śląski rząd krajowy, chcąc pokryć miejscowe zapotrzebowanie drzewa opałowego, zarządził zamknięcie wszystkich zapasów drzewa okrągłego i rżniętego, co wpłynęło bardzo ujemnie na handel drzewem. Na skutek jednak interwencyi Centrali dla odbudowy Galicyi c. k. Namiestnictwa i Urzędu gospodarki drzewnej w Wiedniu, zniosły śląskie krajowe władze zamknięcie zapasów drzewa rżniętego, kopalnianego i okrąglaków.

Posiedzenie Urzędu gospodarki drzewnej.

Niedawno odbyło się w Wiedniu posiedzenie Urzędu gospodarki drzewnej, w celu omówienia środków, które należy przedsięwziąć wobec odrzucenia ze strony Komisyi dla badania cen, przedstawionych przez Urząd drzewny cen wytycznych na różne gatunki drzewa. Rozważano przy tej sposobności także sposoby podniesienia produkcyi drzewa, która zmniejszyła się w sposób zastraszający.

Wywóz drzewa i waluta.

W celu wstrzymania dalszego spadku wartości pieniądza i przywrócenia do normalnej wysokości austro-węgierskiej waluty, zamierza Rząd centralny, według doniesienia „Pester Lloydu“, poprzeć w sposób jak najbardziej energiczny eksport drzewa z Austryi, by poprawić bilans handlowy. Poprawienie waluty, jest kwestyą pierwszorzędnej wagi. Przed wojną wynosiła suma, zyskiwana za drzewo wywożone z całej Monarchii, około 300 milionów koron. Sądząc z cen obecnych, można przypuszczać, że liczba ta conajmniej się potroi, i nie zmniejszy się zapewne jeszcze przez szereg lat po wojnie.

Przy eksporcie drzewa wchodzą w Monarchii austryackiej, przedewszystkiem w grę: Bukowina dla obszaru śródziemno-morskiego, Galicya i Śląsk dla Niemiec, a kraje alpejskie dla Włoch i Grecyi; wreszcie przemysł drzewny w Bośnii, założony na wysoką skalę, ma wielkie znaczenie dla eksportu morskiego. Naturalnie w czasie wojny może być mowa tylko o wywozie głównie do Niemiec.

Odnośnie do Galicyi, należałoby absolutnie, wobec panującego wielkiego braku budulca i drzewa dla odbudowy zniszczonych przez wojnę miast i wsi, nie dopuścić do jakiegokolwiek eksportu z Galicyi i Bukowiny, póki te kraje nie zostaną odbudowane.

F. S.

Przemysł drzewny w Niemczech.

Tartaki w Niemczech, jak donosi „Kons. Korrespondenz“, przeprowadziły większe transakcye budulcem rżniętym, natomiast popyt na budulec ciosany zmniejszył się znacznie, a to z tej racyi, iż kiedy przed paru miesiącami pośrednicy kupowali w tartakach drzewo ociosane stożkowato albo równoległe i odsprzedawali intendanturom, ten handel ustał, gdy intendantury wyznaczyły ceny wytyczne. Oprócz tego odbywa się gwałtowne wykupywanie drzewa przez urzędy drzewne, co uniemożliwia tartakom zaopatrzenie w towar swych dawnych odbiorców. Handel miejscowy doznaje przeszkód w sprowadzaniu drzewa. Tem się tłómaczy tendencya przechodzenia od handlu drzewem do wyrobu desek, kupowania tartaków, nabywania drzewa surowego i przeróbki tegoż we własnym zarządzie.

Popyt na deski do robienia paczek (Kistenbretter) jest w Niemczech zach. stosunkowo niewielki, zaś na wschodzie żywszy. Poczyniono wiele zamówień na 20-milimetrowe deski do paczek.

Stan rynku drzewa liściastego jest tego rodzaju, że produkcya nie odpowiada popytowi, o ile chodzi o gatunki używane w fabrykach statków powietrznych. Zmniejszył się natomiast prąd do zakupywania drzewa bukowego. Wielu kupców, którzy zakupili buki w lasach poszukuje napróżno tartaków, którzyby chciały za opłatą podjąć się obróbki. Także i transport drzewa z lasów natrafia na wielkie trudności.

Jedynie przymusowa zwózka drzewa, przy pomocy wszystkich rozporządzalnych środków przewozowych, może poprawić obecne, niemożliwe stosunki.

Przemysł cementowy w Polsce.

Produkcya cementu była w Polsce przed wojną znacznie rozwinięta i wzrastała z roku na rok. W roku 1912 wyprodukowano 1,65 milionów beczek, w r. 1913 2,6 milionów, w roku 1914 wyniosłaby produkcya przypuszczalnie 3.45 mil., a w r. 1915 nawet 4.65 mil. Przemysł cementowy w Polsce związany był przed wojną w syndykat. W owym czasie wywożono $^2/_3$ części całej produkcyi do Rosyi, a tylko $^1/_3$ część zbywano w kraju. W kołach fachowców uważa się za rzecz pewną, że po powrocie normalnych stosunków przemysł cementowy, a wraz z nim ruch budowlany rozwinie się bardzo pomyślnie.

KRONIKA GOSPODARCZA.

Utworzenie centralnych Związków fachowych dla handlu zbożem, paszą i mąką w Austryi.

Na podstawie państwowego rozporządzenia z czerwca 1917, w którem przewidziano jako środek przygotowawczy „połączenie i organizacyę kupiectwa w poszczególnych gałęziach handlu“, a za inicyatywą prezydenta praskiej giełdy towarowej i przy jednogłośnem poparciu ze strony wszystkich związków gospodarczych w Austryi postanowiono utworzyć Centralny Związek zawodowy dla handlu zbożem i paszą, a drugi takiż sam Związek dla handlu mąką. Zarząd tych Związków ma być złożony w ręce specyalnych Wydziałów centralnych, z siedzibą w Wiedniu, w których poszczególne kraje koronne mają być reprezentowane przez mężów zaufania w liczbie odpowiadającej gospodarczemu znaczeniu każdego kraju. Zadaniem ich ma być głównie, według rozporządzenia rządowego, wydawanie opinii i przedkładanie wniosków w sprawach reprezentowanych przez nich gałęzi handlu, dalej współdziałanie przy wykonywaniu rozporządzeń, odnoszących się do sprowadzania i rozdziału zboża, paszy i mąki, wreszcie przy ustanawianiu cen.

Oba wymienione Związki fachowe są powołane do zastępowania stanowych i gospodarczych interesów wszystkich członków odpowiednich gałęzi zarobkowych, jak też do wypełnienia wymagań, które trudne dziś do przewidzenia stosunki gospodarstwa przejściowego i pokojowego nałożą na obrót zbożem i mąką.

W sprawie polskich Domów ludowych.

W dniu 27 września b. r. odbyła się w Krakowie z incyatywy kraj. Biura Patronatu Spółek oszczędności i pożyczek konferencya dla obmyślenia sposobów poparcia budowy Domów ludowych. W konferencyi były reprezentowane następujące Instytucye i Towarzystwa: Towarzystwo Kółek rolniczych (Prez. Dr. Dulęba), Towarzystwo Szkoły ludowej (Sekretarz Rymar), Centrala odbudowy Galicyi Sekcya techniczna (Radca Rudziński), Centrala odbudowy Galicyi, Sekcya roln. (Dr. L. W. Biegeleisen), kraj. Biuro Patronatu Spółek oszczędności i pożyczek (Dyr. Dr. Stefczyk, kier. krakowskiej Ekspozytury L. Twarecki i st. lustrator J. Kania), Komitet krak. Towarzystwa rolniczego (Dr. J. Raczyński), Towarzystwo teatrów i chórów włościańskich (Sekretarz Bartosiński). Delegat obywatelskiego Komitetu odbudowy kraju usprawiedliwił swą nieobecność.

Przewodniczył obradom Prezes Dr. Dulęba. Referat o sposobach poparcia budowy Domów ludowych wygłosił L. Twarecki. W dyskusyi, jaka się następnie rozwinęła, brali żywy udział wszyscy uczestnicy konferencyi, poczem na wniosek Dyr. Dr. Stefczyka powzięto jednomyślną uchwałę, polecającą Biuru Patronatu odniesienie się do Towarzystwa Kółek rolniczych, żeby zajęło się utworzeniem biura porady prawnej, technicznej i finansowej dla budowy Domów ludowych, oraz powołano do życia sekcyę Domów ludowych, złożoną z reprezentantów wszystkich interesowanych Instytucyi i Towarzystw.

Nie wątpimy, że Towarzystwo Kółek rolniczych, jako najwięcej interesowane w sprawie budowy Domów ludowych, z energią ujmie w swe ręce ważną tę sprawę, za czem przemawia też możność uzyskania na cel powyższy pomocy z funduszów publicznych, oraz chwilowa obfitość grosza wśród ludności włościańskiej, pozwalająca się spodziewać znacznej ofiarności na cele Domów ludowych, których potrzeba jest wśród ogółu ludności żywo odczuwana.

Produkcya oleju skalnego w Galicyi.

Produkcya oleju skalnego w lipcu 1917 wzrosła w porównaniu z produkcyą w czerwcu 1917 o 152 cysterny. Wzrost ten zawdzięczać należy głównie okręgowi borysławskiemu. Cała produkcya w lipcu, wyniosła w Tustanowicach 3513, w Borysławiu 2199, w Mraźnicy (obok Borysławia) 505 cystern, to jest razem 6317 cystern.

Ruch pakietowy między Austryą a Jenerał-Gubernatorstwem warszawskiem.

Z dniem 1 października 1917 otwarto — jak informują „Wiadomości gospodarcze“ — ruch pakietowy między Austryą a Jenerał-Gubernatorstwem warszawskiem.

Maksymalna waga pakietów wynosi 5 kg należytość 1 K 40 h (w tem 1 K 25 h czystej należytości, a 15 hal dodatku), przy pakietach przestrzennych (sperrig) 50% więcej.

Należytość uiścić winien nadawca. Do każdego pakietu dołączyć należy adres przesyłkowy oraz dwa oświadczenia cłowe (Zollinhaltserklärungen) wystawione w języku niemieckim. Dopiski na odcinku są wzbronione.

Pakiety nie mają zawierać przedmiotów, których przywóz do Jenerał-Gubernatorstwa warszawskiego, jak informują Wiadomości gospodarcze, jest zakazany.

Pakiety z podaniem wartości lub zaliczką, pakiety nagłe lub ekspresowe, poświadczenia zwrotne, tudzież poświadczenia złożonej opłaty celnej (Zollfrankozettel) są niedopuszczalne.

Pakietów nie doręcza się. Odbiorca winien się po nie zgłosić na podstawie otrzymanego zawiadomienia. Przy odbiorze pakietu złożyć należy opłatę w wysokości 10 fenigów.

Przez zarządzenia powyższe spełniono wielokrotnie przez Izbę handlową i przemysłową stawiane żądania i umożliwiono wysyłkę pocztową towarów do okupacyi niemieckiej w Polsce.

Zwracamy uwagę naszych przedsiębiorstw wywozowych na bardzo ważne nowe pole zbytu w Królestwie, które dotychczas odcięte było od ruchu pakietowego z Galicyą.

Stosunki w polskim przemyśle pod okupacyą niemiecką.

Przemysł papierowy w Polsce odżył już w roku zeszłym. Pierwszą z fabryk, która rozpoczęła swą działalność po zajęciu ziem polskich przez armię niemiecką, była fabryka celulozy Cassierera we Włocławku. Była ona poprzednio przez rok cały bezczynną. Także i inne fabryki celulozy w Polsce zostały na nowo uruchomione. Pilicka fabryka papieru, która należy do największych fabryk tego rodzaju w Polsce jest w ruchu już od dłuższego czasu, podobnie jak fabryka Schwarzensteina w okolicy Włocławka. Pomiędzy właścicielami fabryk, a robotnikami przyszło niedawno do sporów o płacę, które jednak zostały załatwione przez sąd polubowny. Podwyższono płace robotników, którzy ze swej strony przyrzekli nie żądać podwyżek aż do 1. stycznia 1918 roku. Pokup na celulozę jest stale znaczny, zwłaszcza, że fabryki żywo się reklamują. Ceny materyału surowego poszły w górę, szczególnie ceny drzewa, o które coraz jest trudniej. Kwestya drzewa staje się coraz cięższą i budzi poważne niepokoje na przyszłość. Przedewszystkiem panuje ogromny brak środków przewozowych dla transportu drzewa.

Podobnie, jak w fabrykach celulozy wre ożywiona praca także w fabrykach papieru, a pokup na wszystkie gatunki papieru jest ogromny. Koszta produkcyi wzrosły naturalnie bardzo, ceny natomiast są na ogół zadowalające. Według nadeszłych informacyi, panuje w polskich kołach przemysłowych i handlowych wielkie zainteresowanie się wystawą wyrobów z tkaniny papierowej, otwartą we Wrocławiu od 29. września do 14. października b. r.

Szczególnie właściciele fabryk tkackich w Łodzi i w Warszawie informują się odnośnie do warunków podjęcia produkcyi wyrobów tkackich z papieru, co przed lub później nastąpić musi, a potrwa zapewne, z powodu braku surowców, także przez kilka lat po wojnie. Urząd handlowy niemieckich Izb handlowych w Łodzi i w Warszawie popiera naturalnie te zamiary i stara się o pozwolenia wyjazdu do Wrocławia dla polskich przemysłowców. Celem kół niemieckich przemysłowców jest nawiązanie bliższych handlowych stosunków między Niemcami a Polską. We Wrocławiu nastąpią podobno dalsze wystawy z zakresu przemysłu maszyn, środków żywności, mebli, i przemysłu tkackiego, oraz konfekcyjnego.

Przedsiębiorstwa przemysłowe w Polsce pod zarządem przymusowym.

Trzy dalsze przedsiębiorstwa francuskie w polskim okręgu przemysłowym zostały oddane pod zarząd przymusowy. Jednem z nich jest „Sosnowickie Towarzystwo kopalni węgla, wydobywania rudy i prowadzenia hut“. Towarzystwo to nabyło w roku 1890 od Niemca von Kramsta, kopalnię węgla i galmanu, oraz huty cynkowe, kapitał akcyjny wynosił 9.750.000 rubli, w obligacyach 5.312.437 rubli, dywidenda w roku 1911/12 wyniosła 12%. Do towarzystwa tego należą kopalnie Klimontów I, II i III, Niwka, Mortimer i Molowice.

Drugiem z wymienionych towarzystw jest Towarzystwo kopalni węgla w Czeladzi koło Sosnowca. Kapitał akcyjny tego Towarzystwa wynosił 3,750.000 franków, fundusz amortyzacyjny 2,521.354 franków; jest ono właścicielem kopalni „Czeladź“, która przed wojną dawała około 620.000 t. rocznie.

Trzecim wreszcie jest „Société Anonyme des Forges et Aciéres de Huta Bankowa“ w Dąbrowie. Huta ta posiada 3 wielkie piece, wspaniałe urządzenie mar-

tinowskie i zespoły walcarek dla żelaza sztabowego i blachy, gisernie żelaza i stali, oddział kowalski, oddział budowy okrętów etc. Fabryka ta dostarczała przed wojną przeważnie materyału wojennego dla Rosyi. Kapitał akcyjny wynosił w r. 1912/13 7.425.000 rb., fundusz rezerwowy I. 1.093.942 rubli, fundusz rezerwowy II. 35.920 rubli, fundusz amortyzacyjny 372.788 rubli, dywidenda 12%. Od ostatniej jesieni jest ta fabryka częściowo w ruchu. Dotychczas zdołano przy pomocy istniejących zapasów rudy i koksu produkować 70—80 t. surowego żelaza dziennie.

Na likwidatora tych 3 przedsiębiorstw wyznaczono radcę górniczego Kremera w Sosnowicach.

Pod zarządem przymusowym znajduje się również jedno z największych towarzystw górniczych w Polsce, mianowicie „Towarzystwo akcyjne starachowieckich kopalń“ w Starachowicach. Ruch w zakładach Towarzystwa był wstrzymany od dwóch lat blisko, z powodu braku materyału, węgla i koksu. W tym czasie zajmowano się jedynie zbytem zapasów żelaza, którego trzecią część sprzedano po dobrych cenach.

Obecnie rozpoczęto pracę w jednym z wielkich pieców. Towarzystwo przystępuje obecnie do naprawy szkód wojennych tak w samych zakładach, jak też w lasach, należących do towarzystwa, gdzie odbywały się zacięte walki. Pretensye o odszkodowanie zgłoszono u właściwych władz w Lublinie, i głównej komisyi szacunkowej dla szkód gruntowych w Radomiu.

Niemiecki przemysł tkacki.

Fabryki wyrobów lnianych w Niemczech pracowały w 3 ostatnich miesiącach wśród stale pomyślnych warunków. Z powodu zaostrzonych przepisów musiano jednak produkcyę, przeznaczoną dla potrzeb prywatnych obywateli, bardzo ograniczyć, lub całkiem zawiesić. Z drugiej strony zamówienia dla armii wywołały żywy ruch tak, że w najbliższych trzech miesiącach nie grozi bynajmniej brak pracy.

Uprawa lnu poczyniła też w ostatnich czasach znaczne postępy. Założone przy pomocy ministeryum wojny „Towarzystwo dla uprawy lnu“ rozszerzyło obszar obsiany lnem z 2200 hektarów do 4000. Towarzystwo dla produkcyi konopi uprawi w 1917 r. 5000 hektarów i ma zamiar posunąć się w 1918 roku do 12.000, a nawet 15.000 hektarów. Towarzystwo spodziewa się w przyszłości tak rozszerzyć uprawę, by za lat dziesięć całe zapotrzebowanie konopi dla fabryk niemieckich mogło być pokryte w Niemczech.

Dowiadujemy się też, że próby tkania z pokrzyw dają coraz lepsze wyniki, zwłaszcza, że udało się zastosować maszyny do tkania bawełny do przeróbki czesanych, a nawet nieczesanych włókien z pokrzyw, przyczem można uzyskać nić dowolnej grubości.

Odpadki nadają się do wyrobu zgrzebnej przędzy sukienniczej. Także w przędzalniach wełny czesanej próbowano z powodzeniem przeróbki pokrzyw.

O kwestyi użycia pokrzywy do celów przemysłu tkackiego pomieścimy niebawem osobny fachowy artykuł.

Made in Germany.

Przeciwko tezie prof. uniw. paryskiego Ch. Gide, iż marka „Made in Germany“ musi zniknąć, zwraca się Dr. Gehrke w artykule zamieszczonym w „Rheinisch westfälische Zeitung“. Pochodzenie wymienionego znaku datuje się od angielskiej ustawy o markach ochronnych z 23. sierpnia 1887; podobne rozporządzenia obowiązują też we Francyi i w Ameryce. Pierwotnie znak ten odstraszający dla kupca angielskiego, stał się z czasem znakiem zaszczytnym dla niemieckiego przemysłu. Wojna gospodarcza, zdaniem Dr. Gehrke musi usunąć niepotrzebne pośrednictwo angielskie. Teraz, gdy panuje najbezwzględniejsza wojna przeciw wszystkiemu co niemieckie, należy właśnie na markę, wskazującą niemieckie pochodzenie towaru, położyć szczególny nacisk. Obecnie jest sposobność uczynienia z marki niemieckiej, marki standardowej. Przytem radzi Dr. Gehrke opuścić wyrażenie angielskie i zastąpić je słowem „Deutsches Erzeugnis“, jak to dzieje się już od pewnego czasu przy niemieckich winach szampańskich i likierach.

ZE ŚWIATA.

Amerykański handel zagraniczny i przemysł w czasie wojny.

National City bank w Nowym Yorku ogłasza przegląd amerykańskiego przywozu i wywozu w czasie wojny. Według tego sprawozdania wyniosła wartość towarów przywiezionych w r. 1914 sumę 1893.9 milionów dolarów, w r. 1915 1674.2 mil. dol., w r. 1916 2197.9 a w r. 1917 — 2633 mil. dol., wzrosła więc w trzech latach wojennych o 40 procent. Wartość przywozu materyałów surowych, potrzebnych dla przemysłu wojennego (fabryk amunicyi i t.) podniosła się najbardziej, mianowicie z 632 na 1102 miliony dolarów t. j. 75 procent.

Inny obraz dają liczby odnoszące się do wywozu. Wartość jego wyniosła w wymienionych czterech latach: 2364.6 mil., 2768.6 mil., 4333.7 mil. i 6279 milionów dolarów; wzrosła zatem od roku 1914 do 1917 o 105 procent. Największa zwyżka daje się zauważyć przy gotowych wyrobach (1914 724.9 mil., 1915 — 807.7 mil., 1916 — 1996.4 mil., w 1917 wreszcie 2935 mil. dolarów, zatem od 1914 do 1917 okrągło o 300%) przy wyrobach napół gotowych (w 1914 374.9 mil., w 1917 1198 milionów, zatem o 220%), przy środkach żywności (w roku 1914 137.5 mil. a w 1917 552 miliony dolarów, zwyżka zatem wynosi 300%.

„Industrieblatt für die Schweiz“ podaje statystykę wywozu materyałów wojennych i środków żywności ze Stanów Zjednoczonych w latach 1914, 1915 i 1916, z której wyjmujemy najbardziej charakterystyczne daty:

	Wartość w dolarach		
	1914	1915	1916
Wyroby mosiężne	7,462.476	20,544.559	164,876.044
Latawce	226.149	1,541.446	7,002.005
Patrony	3,521.533	17,714.205	37,083.488
Proch	247.200	5,091.542	173,736.374
Inne materyały wybuchowe	917.280	17,746.362	252,368.391

Według Joon Trade Union dosięgnął wywóz materyałów wojennych ze Stanów Zjedn. w czasie od 1. sierpnia 1914 do 31. stycznia 1917 wartości 8 miliardów marek.

Wojna światowa, jak widzimy, przysporzyła Stanom Zjedn. niezmiernych mas złota. Te pieniądze w wielkiej części poszły na rozwój i ulepszenie amerykańskiego przemysłu. Powstało bardzo wiele nowych przedsiębiorstw i fabryk, zaopatrzonych w najnowsze maszyny i urządzenia. Zawiązały się liczne nowe towarzystwa akcyjne, w które włożono z górą 1 miliard dolarów. Najwięcej powstało przedsiębiorstw dla produkcyi smarów i olejów. W roku 1916 założono około 240 takich przedsiębiorstw z kapitałem 430 milionów dolarów. Zapotrzebowanie olejów dlatego jest tak wielkie, ponieważ zwiększyła się liczba motorów. Zwiększyła się także budowa okrętów i w tym celu powstało także nowe przedsiębiorstwo z 100 kilkunastu milionami dolarów. W końcu przemysł chemiczny potężnie wzrósł i wchłonął w siebie sumę 200 milionów dolarów.

Produkcya miedzi w ostatnich czterech latach w porównaniu z rokiem 1913.

Produkcya miedzi w całym świecie przedstawiała się w ostatnich latach następująco: w r. 1913 1,036.000 t., w r. 1914 923.909 t., w r. 1915 1,061,300 t., a w r. 1916 1,396,600 t.

Jeśli teraz uwzględnimy poszczególne kraje, to obraz będzie następujący:

	r. 1913	r. 1916
Stany Zjednoczone .	556.000 ton	880,886 ton
Japonia	73.100 „	90.000 „
Rosya . . . . ,	34.300 „	16.000 „
Meksyk	58.000 „	55.000 „
Australia	47.300 „	35.000 „
Niemcy . . . . ,	25.300 „	35.000 „
Hiszpania i Portugalia	54.000 „	50.000 „
Chile . . . , ,	39.000 „	66.500 „

Z DZIEDZINY NOWOŚCI.

Tłuszcz z nasion akacyi.

Nasiona akacyi zawierają pewną ilość tłuszczu, nadającego się do celów spożywczych. Nasiona pozbawione tłuszczu można z powodu obfitej zawartości białka używać na paszę, a nawet i dla żywienia ludzi. Wojenny Urząd olejów i tłuszczów w Niemczech postanowił wyzyskać nasiona akacyi i wzywa do zbierania i dostarczania ich. Urzędy odbiorcze płacą 70 fen. za 1 kg czystych i suchych nasion.

Wyrób papieru z masy drzewnej i wodorostów w Danii.

Pewien ogrodnik w Kopenhadze zrobił wynalazek, który może mieć wielkie znaczenie ekonomiczne. Próby podejmowane częściowo w państwowych zakładach prób materyałów, częściowo zaś w jednej z fabryk papieru, wykazały, że przez zmieszanie niewielkiej ilości masy drzewnej z wodorostami można uzyskać papier, którego jakość nie różni się od używanych obecnie sort papieru, a wyrób jest znacznie tańszy.

Nowe wyroby z przędzy papierowej.

Austryackie ministeryum handlu zarządziło przymus oferowania wyrobów lnianych przeważnie gorszego gatunku. **Towary te były już dawniej zajęte, i fabryki przy każdorazowej sprzedaży musiały starać się o pozwolenie Wojennego Związku przemysłu** lnianego. Świeżo założona Centrala lnianych towarów jako Tow. akc. ma za zadanie zakupywać oferowane wyroby lniane, w miarę potrzeby. Nowe rozporządzenie zatem stanowi dalszy stopień do objęcia obrotu wyrobami lnianemi przez państwo.

Wolny handel fabrykantów lnianych towarów będzie musiał nadal ograniczyć się jedynie do wyrobu i sprzedaży przędzy i nici papierowych oraz tkanin papierowych.

Przemysł lniany idzie więc już za przykładem bawełnianego i podejmuje wyrób poszczególnych przedmiotów jak dywany, chodniki, materyały na podszewki etc. z papieru.

Z PIŚMIENNICTWA.

Rocznik Stowarzyszenia Kupców Polskich w Warszawie za rok 1916. Wydany w r. 1917.

Zwyczajem lat ubiegłych wydało obecnie Tow. kupców polskich w Warszawie. Rocznik illustrujący działalność jego w r. 1916. W ogólnych zarysach przedstawiono stan kupiectwa w Królestwie Polskiem, wskazano na czynniki, jakie wywołały redukcyę przedsiębiorstw handlowych i obrotów pieniężnych (zakazy przywozu, wywozu i przewozu, zmniejszenie się zdolności nabywczej szerokich mas, sekwestry i rekwizycye, cofnięcie kredytów towarowych i ogólnych na drodze zniesienia moratoryum, ściąganie należności przedwojennych przez zarządy administracyi przymusowych, wzrost ciężarów podatkowych państwowych i gminnych i t. p.) i na tle położenia ekonomicznego kraju zobrazowano prace stowarzyszenia. Liczba członków powiększyła się, odbyto liczne zebrania zawodowe i narady w najważniejszych sprawach, regulowano ceny, zastanawiano się nad sposobami usunięcia spekulacyi, wyjaśniano nowe przepisy prawne i rekwizycyjne i t. p. Opracowano projekty Banku kupieckiego. Biura informacyjno-statystycznego i kursów praktycznych dla kupiectwa. Wznowiono czynności Oddziałów w Częstochowie i Sosnowcu i poczyniono starania celem utworzenia Oddziałów stowarzyszenia w Lublinie, Radomiu i Włocławku. Kiedy w pierwszej połowie r. 1915 Stowarzyszenie mogło się przyczynić do nawiązania stosunków między Królestwem a Ameryką, Anglią, Francyą, Japonią i Szwecyą, w roku sprawozdawczym wskutek odcięcia rynku państw neutralnych i koalicyjnych trzeba było ograniczyć się do stosunków jedynie z Rzeszą Niemiecką i Austro-Węgrami. Poza tem Stowarzyszenie brało udział w pracach Wydziału Rejestracyi Strat Wojennych **przy R. G. O., podejmowało starania u władz okupacyjnych** celem uzyskania ułatwień pocztowych i częściowego usunięcia trudności komunikacyjnych i **przyjmowało udział w naradach nad projektem utworzenia** w Warszawie Banku emisyjnego. Z powodu zniesienia moratoryum Stowarzyszenie kupców utworzyło przy Komisyi Arbitrów t. zw. Komisyę Pojednawczo-Informacyjną, której zadanie polegało na rozpatrywaniu zatargów między wierzycielami i dłużnikami i łagodzeniu takowych w drodze polubownej. W dziedzinie prawodawstwa handlowego zbadano projekt rejestru firmowego, opracowanego przez R. G. O. oraz przyjęto udział w pracach komisyi do studyów prawodawstwa handlowego w Tow. Prawniczem.

Wspomnieć wreszcie należy o memoryałach wystosowanych do władz okupacyjnych w sprawie ściągania należności przedwojennych, podwyższenia opłat patentowych i t. p.

Stowarzyszenie liczyło w roku sprawozdawczym 786 członków w Warszawie, a wraz z Oddziałami na prowincyi — 941. (p.)

„Odbudowy Kraju“, miesięcznika poświęconego sprawom gospodarstwa narodowego (organ obywatelskiego komitetu odbudowy wsi i miast w Krakowie pod redakcyą Dr. Leona Władysława Biegeleisena wyszedł Nr. 5 i zawiera: Leon Władysław Biegeleisen: Odbudowa Galicyi Wschodniej. — Prof. Dr. Adam Krzyżanowski: Konjunktura po wojnie. — Radca Dworu Prof. Edwin Hauswald: Tendencye rozwojowe w przemyśle. — Szef sekcyi przemysłowej Centrali dla gospod. odbud. kraju Dr. Roger br. Bataglia: Postulaty ciowe i wogóle handlowo-polityczne przemysłu galicyjskiego. — Architekt Stefan Szyller: Polskę tylko w duchu polskim odbudować chcemy i odbudujemy! — Inż. Stanisław Pollak: Odbudowa wsi w powiecie przemyskim. — Prof. Dr. Jan Rakowicz: Pierwszy Zjazd przemysłowców budowlanych. — Leon Twarecki: Gminne kasy pożyczkowe a Spółki Oszczędności i pożyczek (systemu Raiffeisena) w Galicyi. — Dr. Henryk Kornreich: Wojna a złota waluta. — Przegląd gospodarczy: Odbudowa Galicyi: Z Komitetu Obywatelskiego odbudowy wsi i miast w Krakowie. Obrady nad odbudową kraju. — Z działalności Centrali dla gospodarczej odbudowy Galicyi. — Odbudowa rolnictwa. Program i sprawozdanie sekcyi rolniczej Centrali dla gospodarczej odbudowy Galicyi. — Odbudowa Wschodniej Galicyi: Memoryał Komitetu ewakuowanych Ziemian Galicyi wschodniej. — Zagospodarowanie odzyskanych obszarów. Postulaty Rady przybocznej Sekcyi rolniczej Centrali dla gospod. odbudowy w sprawie odbudowy Galicyi wschodniej.— „Łup wojenny Wschodniej Galicyi“. — Sprawozdanie Komisyi wykonawczej Zjazdów przemysłowych za marzec-czerwiec 1917 r. — Tymczasowa Rada Stanu Królestwa Polskiego. Departament pracy: Sprawozdanie z działalności Wydziału budowlanego R. G. O. w sierpniu 1917. — Dział sprawozdawczy. — Kronika.

Tak dobór artykułów pióra znanych autorów jak też bogato wyposażony przegląd gospodarczy zasługują na jak najszersze zainteresowanie.

Adres Red. i Adm.: „Odbudowa Kraju“, Kraków, ul. Krowoderska 26.

Redaguje: Komitet redakcyjny. Odpowiedzialny redaktor: Zygmunt Doliński. Drukarnia Narodowa w Krakowie.